



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Przewodny sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRZEMUMERATY:

miejscowych i zamiejscowych	Rb. 6.-
Rozsane	" 8.-
Półroczne	" 1.50
Kwartalne	" 1.00
Miesięczne	" 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21. **Redaktor przyjmuje** od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem. **Redakcja** nie bierze. **Przemumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie i drukarnie. **Przemumeratę** w Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierszowa 8. Dom Handlowy L. i B. Meisli i S-ka, Biuro ogłoszeń T. Buchweits, w Warszawie Marszałkowska 110. w Łodzi: L. i B. Meisli i S-ka, Biuro ogłoszeń T. Buchweits, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ: -
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadstawiane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Przemumeratę „Gońca Częstochowskiego” za Warszawę i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Przemumeratę „Gońca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej Tamke** ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego”.

Przemumeratę na „Gońca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **A. Nowakowski**.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Najwyższa parada w Cesarskim Sielu** (z natury); **Pół ryb; Amur.** Oddział II. **Wastalka** (w kolorach); **Pachnący ser.** Oddział III. **Koleżanka z pensji; Choroba nerwowa; Proszek do niszczenia włosów.**

Co tydzień zmienia program. — Szczegóły w programach. — **Ceny miejsc:** 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galerja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połową.

Dyrektor **B. Zarzecki**.

Od Administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy Szanownych Przemumeratorów o wcześniejsze nadsyłanie przemumerat na kwartał IV-ty r. b. w celu uniknięcia przerwy w wysyłaniu pisma.

Lekarz dr. Grejniec

Pracuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu. **Aleja Nr. 10, dom p. Majcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon Nr. 108.**

Sala gimnastyki i fechtunków Gabinet masażysty i leozn. gimn. ST. KIFFERA

obecnie w „TIVOLI”. Komplety dla Pań, Panów i dzieci. Łącznie sól morską na reumatyzm i t. p. cierpienia.

Jan Szefler jubiler, patrz ogł. ost. str.

KALENDARZYK.

D. 2 Października.

Ważna chrześcijańska: dzień Aniołów Stróżów, święto Kandydy i Ewaleda. **Ważny święto:** godz. 6 m. 1, zachód godz. 5 m. 38. **Było dnia:** 5 godzin 8 minut.

Znaczenie patentów.

O wartości ochrony państwowej w szerokiach kołach ludności, specjalnie też w naszym społeczeństwie, bardzo mylnie często istnieją pojęcia. Mylą się zarówno ci, którzy zbyt szczerze zapatrują się na wartość posiadania patentu jakiegokolwiek, jako też pesymistycznie twierdzący, że nie warto starać się o patenty, gdyż się ryzykuje dużo wydatków, a w razie uzyskania przywileju niema mowy o zyskach.

Każdy uzyskany przywilej patentowy przez ustawia w świecie handlowym przedmiot zamykania, którego pokupność zależy, jak wartość każdego przedmiotu, ofiarowanego do nabycia; w pierwszym rzędzie od popytu, w drugim od umiejętność podaży (t.j. sposobu odtwarzania do nabycia).

Wynalazca, który uzyskał patent, a nie miał potem z niego zysków finansowych, nie może go ani sprzedać w całości, ani też wydawać korzystnie t. zw. licencji, t.j. wynajmować go niejako, lub też, gdy sami się wzięli do fabrykacji, znaleźć dość zbytu, skłonni często do przesadnych żądań, bez względu na to, czy nie byłoby mogli uniknąć zawodu, gdyby byli zwrócili baczniej na warunki zbytu patentu.

Względnie wyrobów patentowych.

Przedewszystkiem zwać należy, że i najbystrzej obmyślona rzecz nie może właścicielowi patentu dawać korzyści, jeżeli, z jakichkolwiek powodów, nie będzie na nią w praktyce popytu. Urząd patentowy bada tylko, czy wynalazek daje się sadownie i szczerze użytkować w przemyśle, ale stwierdzenie tej możliwości bynajmniej nie jest dowodem, że wyrob patentowany pozyska sympatję publiczności, że będzie miał popyt. Kto np. wymyślił jakiś przedmiot praktyczny dla gospodarstwa domowego, ułatwiający znakomicie jaką pracę np. w kuchni itd., bynajmniej nie może liczyć tym samym na wielkie zyski, jeżeli przedmiot ten w kołach szerszych, w rodzinach robotniczych i mieszczańskich, z powodu wysokiej ceny, nie pozyska nabywców, i gdy zbytu szukać trzeba będzie tylko pośród warstw bardzo zamożnych.

Przezna mi każdy, że rozpatrując rzecz pod tym względem, obliczyć można naprzód przypuszczalną wydajność finansową patentu, a więc ucałować się zawodu.

W innych razach zawód spotyka wynalazcę mimo zasadniczej i rzeczywistej praktyczności patentowanego wyrobu wskutek złej koniunktury, wskutek wojen (jak niedawno w Rosji), przesilenia przemysłowych i t. p. zdarzeń; szczególnie, gdy przedmiotem wynalazku są rzeczy nie najpowszechniejszego użytku, lecz używane tylko przez klasy ludności zamożniejszej.

Drezno.

Przybyliśmy tu o godzinie 3 po południu, rozgościwszy się w hotelu Europejskie Hof Zöllinga po zamówieniu łozy do Królewskiej opery na „Lodkengrina” elektrowozem udaliśmy się do „Grosser Gartenu” — który zwiedzić należy, jednocześnie krzepiąc siły balsamiczną wanią kwiatową — w pośród rabat których, wyłania się — olbrzymia cieplarnia — pełna egzotycznych roślin i podzwrotnikowych palm. Powiatowe w niej jednak tropikalne, połączone z wilgocią nie pozwala długo zatrzymywać się. Zaświedzamy więc szybko by nie nabawić się kataru, podziwając wspaniały okaz palmy daktylowej — jakiego żadna oranżeria nie posiada. Nieopodal widnieje wielki plac — to miejsce niezapomnianej wystawy jubileuszowej, który dziś służy za teren zabaw ludowych. W byłych pawilonach rozlokowały się obecnie tanie restauracje, strzelnica, panoramy, oraz zakład fotograficzny — z którego usług korzystamy. Wykonywa bowiem odbitki naszych podobizn wiernie, w ciągu 10 minut.

Święto — zabawa wre w całej pełni. Pośrodku placu, ponad powierzchnią unosi się wielki balon, który koczają wypełniać gazem. Światło okalające go, bynajmniej nie tamuje odczytywania reklam jakie tu znalazły pomieszczenie. Za chwilę ma się wzniesić — do wysokości 1.500 stóp — ponad powierzchnią. Żąda wróżki widząc zupełnie bezpiecznym zapisujemy się w poczet zwolenników żeglugi po-

wietrznej — szymbujemy przy pomysłnym wietrze w górę w liczbie 24 osób (tyle bowiem bardzo wygodny koszt miesiąc). Powolnie szymbowanie trwa zaledwie 10 minut uprzejmy kapitan rozdaje nam lunety — przy pomocy których obserwujemy Drezno i okolice z wlotu ptaka. Statek nasz poczyna się lekko chwiać, słabsi różni doznają morskiej choroby — ja ze swoją towarzyszką kreślę karty do znajomych z widokami balonu, gdyż o ile zostaną wrzucone do puszek tu, znajdującej się opatrzone pieczęcią pamiątkową na wzór pieczęci z wietrzy Bifla.

O ile wlot i postój jest miły, o tyle powrót spadochronem jest niemiły. Ale bądź co bądź za 5 marek warto doznać emocji. Opuszczamy park, zadowolnieni z wrażeń odniesionych, kierując się ku królewskiej operze.

Wielki taras poprzedza gmach, — skromny pod względem struktury zewnętrznej — piękny wewnątrz. Osma dochodzi — spieszymy się — gdyż z jej wybieciem — zamknięte zostaną podwoje, aż do II aktu. Na znak batuta podany ze stu różnorodnych instrumentów płyną tony uwertury — światła gasną — kurtyna podnosi się — i oto, przesuwają się przed nami obraz myśli Wagnera — przyodziany w wytworne szaty — w przeslicznych ramach w obsadzie godnej autora.

Stefan Dziukowski. d. c. n.

Przez Wiedeń do Szwajcarii.

(Korespondencja własna „Gońca Czest.”)

(Ciąg dalszy.)

O przeniesienie Muzeum stara się Lwów — Muzeum Kościuszkowskie. Ten Lwów, który w roku bieżącym, nie przechylił się do próby przedsiębiorcy „Panoramy Racławickiej”. Lwów który odmówił pożyczki na reperację gmachu, pomimo kompletnego zabezpieczenia strony przedsiębiorcy (oddawał bowiem całe dochód miasta aż do zamortyzowania pożyczki). Czyż wobec tego można się dziwić, że z nieufnością patrzają Szwajcarzy — nie — Lwów — skazując na zagładę arcydzieło Styki — kilka tysięcy koron — może także opieką objęłyby i Muzeum — zresztą Lwów jakkolwiek stolicą Galicji — nie był nigdy stolicą Polski. A ponieważ do naszej Warszawy zabyt — w obecnej chwili — nie jest jedynym miejscem odpowiedzialnym jest Kraków. Od jeden może rozpoznać opiekunów skrzydła — od pamiątkami, które winny wśród nas się znajdować. On winien umieścić je przy Muzeum Narodowym.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Węgiel z kop.: „Hr. Renard,” „Saturn,” „Reden,” „Towarz. Grodzieckie” w ładunkach wagonowych z dostawą lub bez.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowlach kościelnych, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycieńszych do najwzrostniejszych pod względem artystycznym wykonczenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy najnowocześniejszych narzędzi i urządzeń. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty satelatorskie. Zakład podejmuje: wykonanie wszelkich robot w miejscowościach najbliższych, Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom ul. 13.

szej. W takich razach wynalazca może mieć straty, o ile nie zapewnił sobie dostatecznych funduszy na przetrzymanie gorszych czasów.

Bardzo często dobry wynalazca, na który byłby duży popyt, przemija przez szereg lat niepostrzeżenie prawie, gdy wynalazca nie umie go w odpowiedni sposób polecać, gdy żałuje wydatków na reklamę, na stawianie publiczności ciągle przed oczyma zalet swego wyrobu wobec podobnych wyrobów konkurencji.

Wynika z powyższych uwag, że wartość jakiegokolwiek patentu, t.j. możność wyzyskania wynalazku pod względem materialnym, jest tym większa, im większy zakres odbiorców, im więcej przedmiot patentowy jest rzeczą codziennego i powszechnego użytku. Najpiękniejsze wynalazki w dziedzinie konstrukcji maszyn itp. nie przyniosły naogół tyle zysku, co wynalazki praktycznych drobnych przedmiotów, których zbyt liczy się na setki tysięcy lub miliony rocznie. Są to t. zw. artykuły masowe, a zaliczają się do nich także przedmioty ulegające modzie, a więc do czasu tylko kupowane. Często — może nawet najczęściej — zabawki więcej przynoszą, niż przedmioty pożyteczne w przemyśle, gospodarstwie itp. Z przykładów przytoczam następujący: wynalazca nawlekacza igły Niemiec zarabiał ze swego patentu rocznie 40 tys. mk. wynalazca piłęcki na sznurku (zabawka) dwa kroć sto tysięcy, inny, wynalazca tańczącej figurki, aż trzy kroć sto tysięcy rocznie. Na skórkach znowuż metalowych dla ochrony podszew i napiętków, których w r. 1879 sprzedano 12 milionów sztuk, w r. 1887 zaś 143 milionów, miał właściciel patentu zyski milionowe, w jednym tylko roku — 1887 — 5 milionów mk.

Z biegiem czasu, ze zwiększaniem się ogólnego stopnia dobrobytu ludności, z szerzeniem się przemysłu, coraz więcej zadań i widoków dla wynalazców mniejszych. Trzeba jedynie zrozumieć potrzeby swego otoczenia. Każdy wynalazek, zaspakajający jakikolwiek potrzebę powszechniejszą ludności, czy to wyraźnie już odczuwaną skutkiem różnych dolegliwości (jak np. potrzeba przyrządów pochłaniających dymy fabryczne), lub usuwający niedogodność znoszona dotąd cierpliwie, lecz niechętnie (jak np. wspomniane szybkie zdezieranie podszew obuwia), lub też czyniący zadość ogólnikowej potrzebie zabawy, rozrywki, zawsze uważać można za wysoce wartościowe, o ile oszywiście wynalazca umiejętnie przystąpi do zareklamowania.

Kupców i fabrykantów, przywykłych do liczenia się z konkurencją, nie przerazi nigdy doznany wobec pewnego patentu; wynalazcy zaś nie kupcy mogą uchronić się od dotkliwych zawodów, jeżeli w myśl powyższych rozpatrywań przystępować będą do działania.

inż. Marian K.

Na marginesie.

Wiadomą jest rzeczą, że Niemcy tworzą sobie u nas filje swojej ojczyzny. Świadczy o tem doskonałe Łódź na wskroś zgermanizowana, w której Niemcy stworzyli sobie własną kulturę, bez zaprzeczenia pięknie zorganizowaną, począwszy od szkół niemieckich, skończywszy na niemieckich teatrach.

Podczas gdy my borykamy się na każdym kroku z przeszkodami niemiecki Michałek znajduje wszędzie arcymlite przyjęcie, zdobywa co chce bez trudności. Niedawno sporządzona statystyka posiadłości w Królestwie przez Niemców daje również wymowne świadectwo o ich rozpanoszeniu się, a nasuwa przypuszczenie, że i tu już być może działa wszechpotężna komisja kolonizacyjna.

Jednym słowem mamy u nas filję nadspewniańską, — z czem, z postaci rzeczy, musimy się zgodzić. Kto by jednak mógł przypuścić, że Niemcy mają u nas ulgową taryfę kolejową. Za bilet klasy II kolei warsz.-wiedeńskiej z Warszawy do Sosnowca płaci się rb. 6 kop. 53, gdy taki bilet z Warszawy do Katowic kosztuje rb. 5 kop. 60, a więc o 83 kop. taniej.

Jak więc wytłomaczyć sobie te ulgi dla „obcokrajowców“?

Wypadków podobnych naliczymy dziesiątki, czyż więc dziwić się można bucie niemieckiej, lekocważeniu przez nich Polaków na każdym kroku.

Posiadamy wszak tytuł wykonosnosnkowanych krzykaczy, obiecujących złote góry wyjednać dla swoich, a dotąd nie wzięli oni starań gdzie należy, aby ulgi te dla obcych zniesiono; potrafia oni licho wie co mówić o swoich stosunkach, używają ich jednak dla

swóich własnych korzyści lub chlubią się niemi, zdobywając czechy poklask olśnionego ich wielkością tłumy.

Oni powinni stać na straży naszych spraw, oni bez reklamy, lecz owocnie powinni wyjednać ulgi dla swoich współbraci.

grot.

Kronika miejska.

Władomości kościelne. Nabożeństwo Różańcowe przez cały miesiąc październik w kościele pp. Marjawkach odbywać się będzie codziennie o godz. 6 i pół wieczorem. Msze św. odprowadzą się o godz. 8-jej rano, w piątki zaś stałe o 9 ej. Nabożeństwa niedzielne o g. 8 i pół pierwsze, drugie o 9 i pół, trzecie summa o 11 i pół. Każde nabożeństwo z kazaniem.

Wkrótce będzie czwarte o 10 i pół dla pensjonarek. W niedzielę różańcowe nabożeństwo o 4 po południu, tak samo w święta uroczyste.

W kościele parafjalnym św. Zygmunta nabożeństwo różańcowe odbywać się będzie codziennie o godz. 6 ej wieczorem.

Konkurs na projekt afisza wystawy w Częstochowie Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana“ w Krakowie ogłasza konkurs na projekt afisza wystawy przemysłu i rolnictwa w Częstochowie w r. 1909, na warunkach następujących:

1. Afisz ma reklamować wystawę przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. Komitet wystawy wyraża życzenie, aby w kompozycji afisza uwzględniono wybitny motyw miejscowy (z Jasnej Góry). Warunek ten nie jest obowiązujący, ale przy równych zaletach artystycznych pierwszeństwo będzie oddany tej pracy, która uwzględni powyższe życzenie.

2. Projekt ma być zastosowany do wykonania najwyżej w trzech kolorach, nie licząc koloru papieru, za pomocą litografii, linoleorytu lub klisz cynkowych.

3. Rozmiar afisza nie powinien przekraczać 1 m. 10 cm. x 90 cm.

4. Napis skomponowany z całością, z wyłączeniem użycia czcionek drukarskich, w dwóch językach, po rosyjsku i po polsku: „Wystawa przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. Sierpień — wrzesień 1909 roku“, z pozostawieniem przed nazwami miesięcy miejsce na wystawienie dat. Oba napisy muszą być jednakowej wielkości i tak umieszczone, że, jeżeli jeden pod drugim, to u góry musi być napis rosyjski, a dołu — polski, jeżeli obok siebie, to z lewej strony rosyjski, z prawej polski.

5. Nagrody za najlepsze prace ustanawia się dwie: I—400 koron, II—225 koron.

6. Oprócz nagrodzonych mogą być dalsze prace wyróżnione zaszczytnymi wzmiankami i polecane do zakupu.

7. Nagrodzone prace stają się własnością Komitetu wystawy, który zastrzega sobie pierwszeństwo nabycia innych prac.

8. Termin nadsyłania prac pod adresem Tow. „Polska Sztuka Stosowana“ w Krakowie (Wolska 14) upływa 20-go listopada r. b. o godz. 12 ej w poł., a dla zamiejscowych ten sam dzień obowiązuje, jako ostateczny termin wysłania.

9. Po rozstrzygnięciu konkursu, wszystkie prace zostaną na czas krótki wystawione w Krakowie.

10. Prace, nie odebrane w przeciągu trzech miesięcy od dnia rozstrzygnięcia, stają się własnością Towarzystwa.

11. Sąd konkursowy stanowi stała komisja rozpoznawcza Tow. „Polska Sztuka Stosowana“ i dwaj przedstawiciele Komitetu wystawy. Członkowie komisji rozpoznawczej, którzy sami stają do konkursu, w sądzie udziału nie biorą.

12. Prace powinny być opatrzone goździkami, które mają być oznaczone dołączone do projektów zabezpieczone koperty, zawierające nazwisko i adres autora. Na opakowaniu uprasza się o zaznaczenie: konkurs na afisz, aby w ten sposób uchronić przesyłkę od rozpakowania przed zebraniem się sądu.

Paszporty bezpłatne. P. gubernator piotrkowski zawiadomił za pośrednictwem cyrkularza naczelników powiatowych, że bezpłatne paszporty na przeciąg 8^{1/2}, oraz na 10^{1/2} miesięcy, wydawane być mogą tylko tym osobom, które udają się do Niemiec lub Danii, aby pracować tam na roli. Cykularz zaznacza jednocześnie, że osoby te muszą być wyznania chrześcijańskiego i pochodzić ze sfery włościańskiej Królestwa [Polskiego].

Wykrozenia przeciw sanitarne. Pan Alb. zwraca nam uwagę na możliwość zawleczenia epidemii przez różne towary, a w szczególności

żywą wate, szmaty, odcinki, dostarczane koleją z miejsc objętych epidemją do tutejszych papierni, Zawiercia itd. Należałoby rzeczy te poddawać dezynfekcji.

Pan A. H. zwraca uwagę na opłakane warunki higieniczne dzięki niedbalstwu właścicieli domów przy ulicach: Krakowskiej, Małej, Nadrzecznej, okolic Starego i Nowego Rynku. Podwórza są tam wysoce zamiebane, z powodu czego ludność robotnicza, gęsto zamieszkuje te dzielnice jest narażona na wybuchanie zarodków chorobotwórczych nawet w chwilach odpoczynku po swej uciążliwej pracy. W końcu p. H. zwraca się z gorącą prośbą do członków komisji sanitarnej aby zechcieli zaoferować się stanem sanitarnym w wyż wymienionych ulicach, które dziś stanowią rozszarpane wszelkich chorób.

Nasi żebracy. Do jednego z tutejszych taksatorów przed paru tygodniami zgłosił się jego stary wiekiem z prośbą o otaksowanie dobytku dla T-wa ubezpieczeniowego. Taksator udał się w okolicę dzielnicy jasnogórskiej i dokonał czynności, stwierdzając wartość nieruchomości (czywiście bez placu) na przeszło 5,000 rb. W jakiś czas później taksator z małżonką znajdował się w dniu świątecznym na Jasnej Górze. Gdy oboje wychodzili z świątyni obiegali, rozumie się, zgraja dziadów z prośbą o datkę. Do jednego z nich podszedła żona taksatora i dała mu parę groszy. Nagle dziad zbliżył się do taksatora i spytał go przyczynowym głosem:

— Proszę pana a moje papiery już gotowe?

Taksator spojrział na pytającego i w pierwszej chwili nie mógł się zorientować, kogo ma przed sobą. Dopiero po jakimś czasie przypomniał sobie, iż jest nim nikt inny tylko właśnie interesant z dzielnicy jasnogórskiej, któremu otaksował nieruchomości na parę tysięcy rubli. Oburzony tem słusznie spytał „dziada“:

— Jak się nie wstydzicie żebrząc, mając taki majątek?

— Phi... odpowiedział czelnie dziad, abo to nie ciężka praca? teraz, w lecie, to jeszcze człowiek uszkłada sobie kilkanaście rubli dziennie, ale zimą, proszę pana, na mrozie siedzieć od rana do wieczora — i żebrać jakieś margo rubla — to nie ciężka praca?

Na to nie znalazł odpowiedzi taksator i odszedł, poprzysięgając sobie nie dawać dziadom.

Fakt powyższy jest najzupełniej autentyczny. Konsekwencją jego i im podobnych jest to, iż podczas gdy żebracy kupują sobie domy, nasze T-wa Dobroczyńności bankrutują, gojąc resztkami, zmuszone do zwijania działów.

Publiczność, zamiast dziadom — tam powinna nieść swoją ofiarę, bo tam grosz nie zginie, lecz trafi do prawdziwie potrzebujących.

Stomiany ogień. Na komorze w Herbach i innych ujawnił się w ostatnich czasach znaczny przywóz towarów z fabryk pruskich. Towary sezonowe tych fabryk mają wielu odbiorców, otrzymywane są za pośrednictwem domów ekspedycyjnych. Dodać należy, iż w ten sposób kupcy sprowadzający towary pruskie, nie figurując na listach odbiorców na komorze, unikają kontroli skąd otrzymują towary.

Opieszalność komisji sanitarnej. Komunikuj nam, iż jeden z członków komisji sanitarnej przetrzymał u siebie papier, komunikacyjny urzędowo o wadliwym stanie sanitarnym danego miasta, jedynie ci tylko w celu podpisu okrągłe cztery miesiące. Nie trzeba dawać, iż wobec takiego pełnienia swoich obowiązków przez członków komisji sanitarnej nie osiągniemy pomyślnych rezultatów.

Straszny wypadek. We wsi Zagórze pod Częstochową właścianka Żabek wysłała na pole z dwuletnim chłopczykiem Władysławem, i sama zająwszy się pracą, dziecko usadowiała na łące w bliskości rowu. Dziecko, pozostawione bez opieki, dobiegło do rowu i stoczyło się doń. Mimo, iż w rowie nie było wody, lecz panowała wilgoć, dziecko, przeleżawszy w nim pół godziny zmarło.

Aresztowanie. W Rudnikach, w domu właścicieli zakładu wapiennego „Berta“, pp. Dobrzyńskich, zandamerja wraz z policją dokonała rewizji. Po zrewidowaniu mieszkania dyrektora zakładu, p. Jakóba Dobrzyńskiego i brata jego, Marcelo, obu aresztowano i przewieziono do Częstochowy, gdzie osadzono ich w areszcie.

Aresztowanie i osadzenie w aresztach policyjnych następujące osoby w celu sprawdzenia osobistości: Franciszka i Piotra Dzieciarskich; za pijaństwo Sylwestra Klekiewicza z rozporządzenia władzy Grzegorza Zielińskiego, za ucieczkę z zesłania Józefa Bukalasa i za podjeżdżenie o kradzież Abrama Obermana.

Także sposób. Jeden z obywateli tutejszych p. R. komunikuje nam fakt następujący. Przed niedawnym czasem woźnica jego zachorował i umieszczono go w szpitalu. Obecnie chorey wyzdrowiał nie mógł się jednak wydośćać na świat boży, ponieważ nie chciano go stamtąd wypuścić. Nie odgrywało to oczywiście roli przywiązanie do jego osoby, lecz stawiane żądanie zapłacenia podatku szpitalnego.

Sposób przetrzymywania chorego jest co najmniej dziwny, jeżeli bowiem p. R. nie zapłacił szpitalnego są na to inne sposoby nie mające nic wspólnego z więzieniem chorego.

Rewizja. Dokonano rewizji w mieszkaniu Jana Junga zamieszkałego przy ul. św. Władysława nr. 10 przyczem nic podejrzanego nie wykryto. Junga aresztowano.

Kradzież. Nocy wczorajszej do przechodzącego ulicą Teatralną poddanego austriackiego Józefa Suligę podeszło kilku rzeźmieszków, którzy skradli S. 38 rubli i zbiegli.

Urzędowe.

Główny naczelnik kraju wrócił wczoraj do Warszawy z wydeceki swej do Kielc i do Spaty. W Kielcach general-adjutant Skalał był obecny na uroczystości poświęcenia sztandaru Najwyżej nadanego 5-mu pułkowi strzelców, a następnie udał się do Spaty, gdzie był obecny na polowaniu, zaproszony przez Jego Cesarską Wysokość, Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza.

Z Sosnowca.

Najwyższe podziękowanie. Na skutek telegraficznie wystarego adresu z życzeniami i zawiadomieniem o otwarciu Sosnowieckiego Oddziału Ross. Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, prezes tegoż Oddziału p. J. Młodkowski, otrzymał w tych dniach za pośrednictwem Głównego Zarządu w Petersburgu — wyrażenie jemu i członkom Zarządu Oddziału Najwyższej Cesarskiej Mości Cesarzowej Marii Teodorówny podziękowanie.

Z Warszawy.

Wykrycie biura centralnego P.P.S. W domu handlowym Tomaszewskiego (ul. Foksal № 18), reprezentującego skład papieru z fabryki p. f. „Soczewka“, agenci „ochrani“ wykryli biuro i centralny skład wydawnictw frakcji rewolucyjnej polskiej partii socjalistycznej.

W drukarni drukowano: „Robotnika“, „Łodziankę“ i „Prześwit“, oraz inne wydawnictwa rewolucyjne, a także proklamacje i wydawnictwa na czasie.

Różne.

Echa napadu na pociąg. „Birż. Wied.“ donoszą, że, według wiadomości, posiadanych przez naczelnika wileńskiego urzędu żandarmerji, Trifonowa, napad zbrojny na pociąg w Bezdanych przygotowany był w najdrobniejszych szczegółach. Napastnicy znali panujące na stacji porządku, skład pociągu, numery wagonów, zajętych przez ochronę, porządek rozładunku wagonów, oraz liczebność ochrony. Działali oni zapewne. Mówią, że napastnicy wprost żądali od urzędnika pocztowego takiego to a takiego worka, opatrzonego takim numerem. „Birż. Wied.“ twierdzą, że bez udziału osób, dobrze obeznanych z przewozem pieniędzy, napad taki nigdyby się nie udał. W Petersburgu na dworcu ustawiono nadzór nad pociągami.

O napadzie wysłano raport na Najwyższe Imię.

Wolne głosy.

W sprawie prostytucji.

Szanowny Panie Redaktorze!
„Grzech nie ukrywa się bynajmniej, ale wcisną się pod światło“—mam tu na myśli prostytucję.

Czas już energicznie przeciwdziałać tej rozwielenionej epidemji moralnego zepsucia. Czas—zarwać piętno z tych upadłych, słabych i bezbronych! Musimy się uzbroić w „zaboby moralne, materialne i prawo“ jak to słusznie na skutek artykułu p. grota p. I. Młodkowskiego w naszym organie z dnia 29 września w № 267 zaznaczył. Nie możemy natomiast narzekać na brak sił odpowiednich, lecz na ospałość pewnego odłamu społeczeństwa, którego obowiązkiem jest stać na straży dobra publicznego.

Lat temu cztery jak do naszego grodu przybyło grono pań z Warszawy. Oddane sercem i myślą Kościołowi, uzbrojone w prawo, przybyły otworzyć „dom poprawczy“ ufając na szczerą poparcie materialne w sprawie tak świętej i palącej. Lecz — twardy i zimny jest wszelki obywatel domagający się ofiary. Z tego też powodu słyszymy: res sacra miser. Kończeniem był fundusz pokazniejszy na odpowiedni dom i jego ekonomiczne utrzymanie.

Kapitał-własność T-wa był za mały, a poparcia nie było.

Oparte na silnej woli i energii założono pracownie haftu i bielizny, w której niejedna z naszych panienek, przede wszystkim klasa robotniczej, „darmo“ otrzymuje wzorową naukę (która podziwiają prawdziwi znawcy) a na przyszłość pewny uczełwy kawałek chleba. Zakład ten mieści się w ul. św. Barbary № 6. Nie spuszczały one jednak z widoku myśli przewodniej, i olerpliwie ją zwyciężyła! Zeszłego miesiąca bowiem nabyły posejże przy ul. św. Barbary № 5 za cenę rb. 15,000 na raty—6 lat. I w tym to domu ma być urządzony oddawna oczekiwany „dom poprawczy“ Dom ideowo-oświatowy i ekonomicznie prowadzony w duchu Kościoła katolickiego. Tym duchem jest: „czasowe odosobnienie upadłych, „praca i cnota“. Niema człowieka całkowicie zepsutego, niema życia, coby całe utoneło w niewiarze i zgłębieniu. Są chwile wśród ciszy, pracy i modlitwy; a często w momencie zostania się z światem, że dusza odzyskuje swoje niebiańskie skrzydła i przypomina sobie niebo, które miała w czasach niewinności... Ten moment odosobnienia, pracy, pokuty, żalu i skruchy jest chwilą ocalenia. A zatem instytucja zadość uczyni idei; jest ona filiją znanego w szerokiej kołach z prawdziwego poświęcenia dla tych nieszczęśliwych ofiar zakładu w Warszawie przy ulicy Zytnej. Postaramy się zrozumieć i ocenić to prawdziwie „mjonarskie“ poświęcenie tych Pań. Pomóżmy spłacić jaknajprędzej ten dług ciążyący na tej młodej lecz wypróbowanej instytucji. A wtedy nie usłyszymy bezczesnych sofistematów: „odją tym niewolnicom tę hańbę znaczyłoby z pobitych, niewolnych, gorszych uczynić je równymi innym“.

To mowa trupów co ze stęchlizny grobów powstały. My chcemy nieść sztandar Dobra — Miłości—Sprawiedliwości.

Bronisław.

Z Krakowa.

Z teatru. Ostatniej soboty ujrzeliśmy na scenie teatru miejskiego, oryginalną komedję satyryczną Gustawa Wieda, — jednego z najznakomitszych współczesnych reprezentantów literackiej Danii. Tytuł komedji niemniej oryginalny: „2 razy 2=3“. Autor stara się udowodnić i przeprowadzić na swój sposób rachunek. Bohaterem sztuki jest młody literat Paweł Abel, człowiek, który uzbrojony w sceptycyzm, chce przenieść i przechodzić przez życie swobodnie, lekko, ironizując i drwiąc z siebie. Abel wprawdzie robi wrażenie przytem człowieka zanego i prawego—ba, zdaje się nawet, że nim pozostające do śmierci...

Abel jest wprawdzie sceptykiem ale on mimo sceptycyzmu swego, zna wymogi życia... Człowiek ten drwi wprawdzie z wszystkich przejawów życia ale gdy zajdzie potrzeba, on umie zastosować się do warunków danych. Abel—wybitny z przekonania liberala, przyjmując kierownictwo dziennika konserwatywnego coprawda. ale... no... wspaniała pensja... aż 7,000 koroni... Jakżeż nie korzystać z tak dobrej a nadto się nadarzającej sposobności...

Całe szczęście, że Abel przynajmniej walczył z sobą, zanim uległ pokusie...

Autor się śmieje... śmieje się ale... przez ty...

Znakomicie oddał rolę Abła p. Leszczyński. Doskonałym był p. Bończa. Sztuka znalazła poklask. Teatr był pełny.

W najbliższą sobotę 3-go października b. r. ujrzymy na scenie nową komedję znanego komedjo pisarza Zyg. Przybyłskiego p. t. „Sposób na żony“. Komedja ta będzie powtórzoną w niedzielę 4 bm. wieczorem (po południu Bałuckiego: „Dom otwarty“) nadto w środę 6 bm. i czwartek 8 bm.

W poniedziałek 5 października danym będzie dramat historyczny A. Nowaczyńskiego p. t. „Car Samozwaniec“ z dyr. Solkima w roli tytułowej. L. Sue...

Telegramy.

Politechnika.

Warszawa i TAP. Wykłady w tutejszym instytucie politechnicznym rozpoczyna na wszystkich wydziałach dn. 23 października. Podania przyjmują się do dnia 8 października; egzamina rozpoczyna się 12 października.

Cholera.

Petersburg i TAP. W ciągu doby ost. zachorowało 228 osoby, zmarło 93.

Lokaut.

Wyburg i TAP. Propozycję sen. Stenrda pośredniczenia w sprawie placu robotnikom zakładów metalurgicznych, organizacje robotnicze odrzuciły.

Fabrykanci ogłosili lokaut. W Finlandji pozostało bez pracy 4,000 robotników.

Napady.

Bachmut i TAP. W nocy 6-lu uzbrojonych ludzi w maskach wtargnęło do urzędu gminnego wsi Wierchniej i zabrali pieniądze, przyczem raniono stróża.

Tomsk i TAP. Do komisarza policji, wychodzącego z teatru dano kilka strzałów rewolwerowych. Strzały chybiły.

Kijów i TAP. Według dodatkowych wiadomości, w napadzie na st. Larga uczestniczyło 8 ludzi. Napastników dogoniono; podczas strzelaniny zabito strażnika, raniono uradnika. Trzech napastników ujęto, w ich liczbie był wydalony b. pisarz gmiany.

Zabójstwo.

Nerczynek 11 TAP. Na kolei amurskiej str. Leontjew w celu samobrojni zastrzelił z karabinu dwunc braci Bpifimokowów. Leontjewa aresztowano.

Podróże ministrów.

Racongi i TAP. Po śniadaniu dworskim minister Izwolskij był przyjęty przez króla. Następnie Izwolskij z małżonką, Titoni i Murawjew dokonali przejażdżki po parku, w którym zaproszono ich do zielonego pawilonu. Tu królestwo ugaszali ministrów herbatą. O godz. 5 pp. ministrowie udali się w automobilach do Turynu.

WYKRYCIE DRUKARNI S. D.

Ryga i TAP. Wydział ochrony wykrył na ul. Wendeńskiej drukarnię soc. demokracji kraju loteskiego.

Policja wkroczyła podczas drukowania wydawnictw rewolucyjnych. Padło kilka strzałów. Podczas rewizji znaleziono archiwum partji, sprawozdania, masę czcionek. Aresztowano 10 osób.

Wykrycie spisku.

Budapeszt i wł. Policja wykryła całe sprzysiężenie anarzystyczne do którego należało 60 osób. Aresztowano trzech dalszych członków stowarzyszenia.

Katastrofa na morzu.

London i wł. W kanale La Manche, rozbił się dobrze znany turystom angielskim parowiec „Argonaut“, który odbywał okrężne podróże po wybrzeżach morza Bałtyckiego i Śródziemnego. Dwustu czterdziestu pasażerów zaledwie uszło z życia, tracąc wszystkie pakuiki.

Przeciw cholero.

Lwów i TAP. Namiestnictwo wydało rozporządzenie, aby dokonywano oględzin sanitarno-policyjnych pasażerów przybywających z Rosji oraz ich bagażów w obw. tarnobrzeskim.

Morfina.

Waszyngton i TAP. Departament państwowy otrzymał od ambasadora amerykańskiego w Pekinie komunikat telegraficzny, iż nastąpiło porozumienie mocarstw w sprawie zakazu dowozu morfiny. Zakaz zaczyna obowiązywać z dn. 1 stycznia r. 1909.

Cholera w Chinach.

Berlin 30 wł. „Berliner Tageblatt“ otrzymuje wiadomości z Chin, według których cholera w Chinach grasuje obecnie w sposób strasliwy. Gorące i suche lato sprzyjało rozwojowi epidemji. Cholera zabrała już 30,00 ofiar.

Odpowiedź

Korespondentowi z Granicy „Kurjera Zagłębia“.

Z zapytania nigdy nie odpowiadam na listy anonimowe. Tym jednak razem ton korespondenta przemógł me w tym względzie skrupuły, wobec których, przesyłam mu z głębi serca płynącą radę, by niezwłocznie udał się do lekarza psychiatry, do wskazówek jego ściśle się zastosował, a wtedy to, czego dziś umysł Jego pojąć nie może—zrozumie.

Wiadomem mi jest że pan korespondent nie posiada na przeprowadzenie dość zresztą kosztownej kuracji funduszów, znając jednak miłosierdzie Graniczn—ufam że drogą dobroczynnych ofiar, złożą niezbędną sumę by uzdrowić jednostkę—a tym samym pozbyć się z Jego strony paszkwiłów. Dziwna, że tak chętnie je zazwyczaj „Kurjer Zagłębia“ zamieszcza.

Stefan Dzikiowski.

OFIARY.

Złożone przez p. nią Reginę Łętowską, na ręce pana Łypa urzędnika sądu Zjazdowskiego w Częstochowie, dla p.adw. Bezego rb. 2—ten ostatni składa na dom paralityków w Częstochowie.

Skład materiałów bławatnych

Bernarda LEWINA

w Częstochowie, Aleja I hotel Victoria

poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

Nowości WełnKostjumowe
Wizytowe
CzarneSzewioty
Sukienka angielskie
JedwabieWełny mundurkowe
Fartuszeki pensjonarskie
KOŁDRY atlasowe i wełniane.**DIWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.**

Plisy gotowe „Primissimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

Ogród „Halinów“ Władysława Zawady, Szkolna № 20.
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzewek owocowych.W SOBOTĘ, dnia 3 Października r. b.
ZOSTANIE OTWARTY**Ogród Zimowy**

(Jardin d'Hiver)

W wielkiej sali z komfortem urządzonej dawane będą codziennie

KONCERTY ORKIESTRY WŁOSKIEJpod dyrekcją pana **J. ARKARI.****Wejście bezpłatne.****KUCHNIA** prowadzona będzie wzorowo. Bufet zaopatrzonej w duży wybór przekąsek.**PIWO Rygskie, Stryckie** z beczki na szklanki.**PIWNICA** obficie zaopatrzonej w dobór win, likierów i koniaków pierwszorządnych marek.Z czem poleca się Szanownej Publiczności. Z szacunkiem **Władysław Jackowski.**Do wynajęcia lub sprzedania
Kocioł parowy
z maszyną po byłym młynie parowym na Zawodziu, do wynajęcia**SALA**długości 34 łokcie, szerokości 12 łokci z transmisją, budynki mieszkalne i 2 składy. Wiadomość II-ga Aleja № 18 miesz. 4.
1275 3-2Pierwszorządna
Chrześcijańska**PRACOWNIA
i MAGAZYN**

wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych

JANA SZEFLERA

(dawniej St. H. Grünmana)

Aleja II, dom Imicha № 16

w Częstochowie

P O L E C A:

wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki kryzyki, fartuszeki damskie i męskie, oraz platerji stołowe i fantazyjne.

Przyjmuje się zlecenia na żetony medale pamiątkowe, monogramy, faksimile, i wogóle wszelkie obstatunki w zakresie jubilerstwa wchodzące.

Ceny fabryczne.

1027

45-2

Ogłoszenie.

Wydział gospodarczy 8 go pułku Strzelców ogłasza, że w dniu 23 Września (6 Października) r. b. we Wtorek odbywać się będzie

publiczna licytacjaróżnych starych rzeczy a mianowicie: **spodni i ozapek** żołnierskich, **bryczek** etc.Licytacja rozpocznie się o godzinie **9 rano** w koszarach.
1277 2-1**Oddam 2-łe filje**

z mieszkaniem dla małżeństwa. Wiadomość w piekarni pod Teatrem.

Obiady i kolacje smaczne i zdrowe. Aleja II dom Imicha № 16 w oficy. 1276 5-1

Biuro pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR“

w Częstochowie, III-oia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitalów.

**Ważna wiadomość
dla szukających pracy
na czas jesieni i zimy.**

W Argentynie (Ameryka południow.) potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu, od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 8 koron dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas zniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia, płaca 5 do 10 koron dziennie wikt i mieszkanie. Można otrzymać robotę przez okrągły rok, albo też wrócić z wiosną do kraju. Bliższe wiadomości udziela Tow. „Opatrzność“ w Krakowie, ulica Pawia l. 2.

Towarzystwo „Opatrzność“ z każdą licznější partją posyła dozorcę dla opieki nad robotnikami w podróży i na miejscu. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce twynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.

Uwaga. Unikać pokatnych ajentów i zgłaszać się wprost do Towarzystwa „Opatrzność“ w Krakowie ul. Pawia l. 2.

Fille Towarzystwa znajdują się w Osmięcimiu i Jarosławiu.

Dom sprzedam parterowy z placem pod budowę, lub ogród, cena przystępna. Warszawa № 107. 1287-4-1**Do wynajęcia** 2 pokoje z balkonem na I piętrze od frontu, od 1 października, ulica św. Barbary Nr. 15 A, dom W-go Lipińskiego. 1262-3-3**S**klep spożywczo-kolonialny dobrze prosperujący, sprzedam niedrogo. Aleja III Nr. 49. 1257-10-3**Mogę wynająć**

duży plac z wysokim ogrodzeniem, oraz budynki zdadne na fabrykę lub magazyn. Wiadomość ulica Nowa № 4 miesz. 5. 1285-6-1

Zmieszono na Teatralnej kolnierz łabędziowy. Wiadomość w Redakcji.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

Wystrzegać się zamiiany innymi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY CELESTINS

Choroby Nerek Pęcherza i Zółdka.

VICHY GRANDE GRILLE

Choroby Wątroby i Przyrzędu Żółciowego.

VICHY HOPITAL

Choroby Kanałów Trawienia Zółdka, Kiszek.

POŃCZOCHY. Pracownia pończoch i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszczyńska. 1219 40-1**Sklepowa** starozakonna zdolna do prowadzenia interesu galanteryjnego i sprzedaży detalicznej, potrzebna zaraz. Wiadomość w Redakcji Gońca. 1283-2-1**St. Szczawiński**

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win**DELIKATESÓW**

i towarów kolonialnych

ogr. od 1878 r.

TELEFON № 9.

POLECA: Wszechwiatowy najwytworniejszy

Koniak Jas Prunier & Co

oraz Wino Szampańskie

Księcia „Montebello“
najmłodniejsze w świecie smakoszw.

Specjalność firmy

IMPORT**WIN****Węgierskich**

i

Francuskich.